

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedziel i
świąt uroczystych w drukarni Stanisława
Gieszkowskiego.



Zaliczenie na trzy miesiące złotych dziesięć
miesięcznie złotych cztery, numer pojedynczy
groszy dziesięć.

IMIONA RZYMSKIE.
Jutro Cecylii Panny.

IMIONA SŁAWIAŃSKIE:
Jutro Wszemiła.

GAZETA KRAKOWSKA.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień godzina	Barometr do 0° Reaumura w miarze Paryżkiej	Stopnie ciepła podług Reaumura	Psycho- metr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i różne uwagi
6 27"	7 252	— 2°	9 1, 57	Pn. Zachodni słaby	Pochmurno	
18 2	8, 15'	— 2,	6 1, 51	PPI. Zachodni słaby	Pogoda z Chmurami	
10	8, 368	— 2,	6 1, 43	" "	Pochmurno	

Wiadomości krajowe.

KRAKÓW.

Senat Rządzący zamianował na dniu 11 Listopada r. b. Pana Franciszka Łysakowskiego aktualnym nauczycielem szkolki początkowej w wsi Szeszaków w Okręgu W. M. Krakowa położonej.

Wiadomości zagraniczne.

ROSSY A.

Petersburg 4 Listopada.

Towarzystwo kupców Petersburgskich przemiknione uczuciem spółubolewania nad niedolą, która dotknęła miasto Kazań, na propozycyą prezydenta miasta, radcy handlowego Alferowskiego, ofiarowało ze składów obywatelskich 52,500 rubli assyg., i przytęm otworzyło składkę przy giełdzie kupieckiej. Kwota ta odesłana została do Kazania, bez potrącenia portory, Petersburgskich przyjęło na swój rachunek.

Prezes i dyrektorowie kompanii rosyjskiej w Londynie, oraz klub miejski w Dorpacie, przesłali do p. ministra spraw wew.: pierwsi 1280 rubli sr., a drugi 155 rubli sr., ofiarowanych na wsparcie mieszkańców miasta Kazania, dotkniętych pożarem.

FRANCYA.

Paryż 11 Listopada.

Kawaler Raffo, nadzwyczajny poseł Beja Tunetańskiego, miał wczoraj posłuchanie u króla, któremu złożył list uwierzyteliujący go w misyji z poprzednich doniesień wiadomej.

Presse zawiera następujący artykuł: »Według wiadomości nas dochodzących, które za autentyczne uważamy, mocarstwa postanowiły nakoniec otwarty protokół do ratyfikowania traktatu z dnia 20 Grudnia zamknąć. Pospieszamy z ogłoszeniem tej wiadomości, gdyż to jest pierwsze życzenie izb dane zadośćuczynienie, pierwszy tryumf którego cały zaszczyt im się należy. Na pamiętném posiedzeniu z dnia 24 Stycznia izba deputowanych czuwając zawsze i wiernie nad sprawami i honorem kraju, żądała od ministerstwa dwóch rzeczy: najprzód aby traktatu z d. 20 Grudnia nie ratyfikować, a następnie rozwiązanie poprzednich konwencyi ile można jak najprędzej do skutku przynieść. Ostatnie to życzenie pozostaje jeszcze do spełnienia. Nie ma wątpliwości że izba obstawać będzie przy swoim postanowieniu. Jeżeli rozwiązanie traktatów z 1831 i 1833 r. przed 10 miesiącami zdawało się jej pożądanem i możebnem, zapewne uważa je będzie za potrzebne i łatwe od czasu jak Anglia swojemi czynami stan kwestyi zmieniła. Powinnością ministerstwa jest pomyśleć o tem

i nowymi układami przygotować zupełne zadośćuczynienie, którego się opinia publiczna domaga. Nie taimy przed sobą wielkich trudności nowych układów, ale ministerium mieć będzie przekonanie, i prawo narodów za sobą.»

Od czasu jak panowie Thiers i Molé częste miewają narady z królem w St. Cloud, rozeszła się pogłoska o blizkiej zmianie ministerstwa; powszechnem jednak jest zdaniem, że się przynajmniej do zagajenia izb utrzyma.

Przed tutejszym sądem przysięgłych toczący się proces przeciw paryżkiemu urzędowi municypalnemu obudza coraz większe zajęcie, gdyż prawie każde posiedzenie nowe wykrywa oszustwa i przekonywa o zupełnej demoralizacji składu jego.

W dzienniku *Haro* czytamy: P. M., jeden z najbieglejszych myśliwych w mieście Caen, udając się na polowanie nad brzeg morza od strony d'Ouistreham, przebywał rzekę Orne w małej barce kierowanej przez Asselina; w tém nadleciały dwa gołębie, strzelił i jeden z nich wpadł w rzekę. Pospieszono z łódką po zabitego, do którego gdy się zbliżyła, drugi gołąb oblatywał tuż na około zabitego. Myśliwy zabrawszy zdobycz, gotował się do zadania podobnego ciosu drugiemu, gdy ten latając na około niego usiadł mu na ramionach i dał się ująć. Ale jakże zdziwieni zostali tak myśliwi jak przewoźnik, gdy ujrzeli na szyjach gołębi obrączki i na każdej z nich po dwa brylanty; ujrzysz przytém napisy: Ale, Vic. et Al: 1840 i serce przeszyte dwiema strzałami. Zkąd one pochodziły? Czy napisy nie oznaczają *Alexandrine Victorie et Alberti*? i czy te dwie obrączki nie należą do królowej angielskiej? To dotąd jest zagadką. Za dyamenty na obrączkach dawał jubiler w Caen 12,000 franków.

W dniu 30 z. m. zdarzył się w Bordeaux wypadek, który nadzwyczajnie wzruszył tamtejszą publiczność. Żeglarz napowietrzny p. Kirsch, wznosił się balonem; atoli, gdy już wszedł do czółenka, zapomniano podciąć linę. Balon wznosząc się przechylił się na stronę. Czółenko zaczęło się obracać, a p. Kirsch został zeń nagle wyrzucony, z wysokości 30 metrów. W tym jednakże wypadku, śmiały żeglarz nie utracił krwi zimnej: silną ręką schwytał wiszącą linę i obwiązał ją sobie około ramion. Tymczasem balon ciągle się wznosił, a p. Kirsch bojąc się, aby nie utracił sił, z pozostałej długości liny związał sobie strzemię i na niem stanął, poczem pozdrowiał publiczność kłaniając się kapeluszem. Spuścił się nakoniec

koło Passac, w pobliżu młyna, stojącego nad strumykiem, skąd bez szwanku wrócił do Bordeaux.

ANGLIA.

Londyn 11 Listopada.

Wczoraj o godzinie w pół do ósmej rano opuściła królowa z małżonkiem i familią zamek Windsor i już po piątej z południa stanęła w Walmer Castle, gdzie ją xiaże Wellington przyjmował.

Arcyxiąże Fryderyk Anstryacki wrócił tu onegdaj z Oxfortu.

Lordkanclerz w obecności kilku parów i członków izby niższej odroczył wczoraj parlament do 13 Grudnia.

Korrespondent dz. *«Morning Poste»* donosi za rzecz pewną, iż na wiadomość o zbliżaniu się wojska angielskiego Akbar-Chan uprowadził z Kabulu wszystkich anglików w niewoli zostających do miasta Bamian o 70 mil odległego i niedostępnymi górami otoczonego.

Dnia 12 Listopada.

«Morning Chronicle» zawiera dziś wiadomość, że generał Pollock d. 5 Września otrzymał depeche od generała Nott, w których donosi iż część załogi z Giśni przeciw niemu wyruszyła, ale ze stratą czterech dział odpartą została.

Biskup norwichski powstawał niedawno temu na publicznem zgromadzeniu przeciw przesadzonej gorliwości theetotalistów, która do tego dochodzi stopnia, iż angielskie i zagraniczne towarzystwo wstrzemięźliwości, zobowiązujące się tylko do miernego użycia gorących napoi, w gorszym niż opileców wystawia światło. — Theetotaliści zakazują używania każdej rzeczy zawierającej w sobie alkohol, a przecież cukru używają. — Wino, które Zbawiciel Świata na godach w Kanie galilejskiej i w czasie ostatniej wieczerzy pił, było ich zdaniem, słodkim tylko moszczem. Tak więc, powiada biskup, nie są oni ani z chemią, ani z exegezą bibliją dokładnie obeznani, bo biblia naucza, że nieużywanie, ale nadużywanie jest szkodliwe. Prawdziwe umiarkowanie zasadza się na wstrzymywaniu się nie tylko od opijających napoi, ale także od wszystkiego, co duszę z jej równowagi wyprowadza; ale na tém zbywać się zdaje wielu theetotalistom tak, że się na moralne odurzenie zapadać zdają.

Dziennik *John Bull* twierdzi według listu otrzymanego od generała Sale z Dżellalabadu, że wymiana jeńców i ustąpienie wojska angielskiego z Afghaniistanu wkrótce nastąpi. Jene-

rał Sale spodziewa się niezadługo przybyć z bohaterską żoną swoją do Anglii.

Z robionych temi dniami doświadczeń w porcie Portsmouth, okazało się, że używana dotychczas ochrona kotłów na okrętach parowych, zależąca na tém, iż kotły te pobijano 15 jedna na drugiej kładzionymi płytami metalowymi, z których każda ma grubość $\frac{3}{8}$ cala, nie jest dostateczną, gdyż kilkanaście kul działowych, wystrzelonych ze zwykłej odległości bojowej na czterć mili angielskiej, rozgruchotały zupełnie tarczę z tyluż płyt złożoną.

Projekt wybudowania latarni morskiej na niebezpiecznej płaszczynie Goodwin-Sands, nie przyjdzie do skutku. Założone tam już fundamenta burzone zostały podczas ostatniej burzy, przez uderzenie o nie okrętu budulcem naładowanego, który zatonął wraz z 3 ludźmi na uim bęącemi.

H I S Z P A N I A.

Madryt 30 Października.

W królewskim archiwum w Salamanca odkryto autentyczne dowody, że kapitan okrętu wy Don Blasco de Garray, okazał Cesarzowi Karolowi V. maszynę, którą poruszała para wrzając wody, tak, że okręty choćby największe, na spokojnem morzu bez wioseł i żagli pływać mogą. Z rozkazu Cesarza, w przystani Barcelońskiej zrobiono doświadczenie z okrętem »Santissima Trinidad« o 200 beczkach, pod dowództwem kapitana Don Pedro de Scarza, w d. 17 Czerwca 1543 r., i takowe zupełnie się powiodło. Działo się w obecności Cesarza i syna jego Filipa, Don Henryka z Toledo, Gubernatora Barcelony Don Pedro do Cordona, Wiel. Podskarbiego Ravago, Podkancelarza Don Francisco Gralla i wielkiej liczby znakomych osób z Kastylii i Katalonii, oraz wielu oficerów morskich, którzy znajdowali się częścią na lądzie, częścią na pokładzie okrętu. Cesarz i inni znakomici widzowie zdziwili się nad łatwością, z jaką maszyna ta poruszała okręt, ale Podskarbi Ravago odradził użycie tego wynalazku w marynarce rządowej, ponieważ maszyna ta była zbyt skomplikowaną i zbyt drogą, oraz niebezpieczną z powodu możności pęknięcia kotła. Kommissya, której polecono zdać sprawę o tém doświadczeniu, zaświadczyła, że okręt ten poruszany parą, ubiegł najprzód 2 mile (leguas) w 2 godzinach, i że mu nadać można podwójną prędkość zwykłej galery. — Cesarz nie zajmował się już więcej tą rzeczą, jednakże kazał wynalazcy zwrócić kosztą, i oprócz tego w nagrodę dać 20,000 maravedów. W pismach zmarłego aka-

demika Raynauarda znaleziono balladę na część Garraya, którą w r. 1543 śpiewano na ulicach Barcelony.

Rozmaitości.

WYJĄTEK Z LISTU PODRÓŻUJĄCEGO ROSSY. ANINA, Z SIMLI, W GÓRACH HIMALAJSKICH W DNIU 25 CZERWCA 1842 ROKU DATOWANEGO.

»Zabawiwszy ośm dni w Bombaj, dokąd przybyliśmy przez Alexandryą i Suez, udaliśmy się na wyspę Cejlan.

»Cejlan — wyspa zadziwiająca, cała zielona, jak szmaragd, ma postać cudownego ogrodu botanicznego, dla tego, że wszystkie drzewa, na niej rosnące, są osobliwościami, zasługującymi na uwagę naturalisty. Wszystkie gatunki drzew palmowych rosną tam w nieprzerzanych massach; lasy, napelnione są: słoniami, pawiami, małpami, papugami i kolibrami. Miejscami znajdują się zachwycające górzystości, a krajobraz często ożywia się religijnymi processyami bonzów, w żółtą odzież przybranych, którzy, przy blasku pochodni i dźwiękach najdzikszej muzyki, towarzyszą zwłokom Budd, niesionym przez słonie. Ananasy rosną nieprzerwanem prawie pasmem wzdłuż drogi.

»Anglicy posiadają tę wyspę dopiero od r. 1820, i już jest przetrzięta we wszystkich kierunkach wybornymi drogami, po których chodzą dyliżanse.

»Wygłani, we dwa miesiące, z tego czarodziejskiego miejsca, prawie nieustannemi deszczami, wsiedliśmy na mały statek i puściwszy się na wody Oceanu Indyjskiego, odkryliśmy na jednej bezludnej wyspie Ramissiram, starożytny klasztor pogański, przeniesiony tam w czasach bajecznych Mitologii Indyjskiej.

»Olbzynie wieże i staroświeckie formy; obszerne galerye, gdzie stąpanie smutno się rozlega; korytarze bez końca, napelnione rzezbami mitologicznemi z granitu, które obrysowuje i objaśnia słabe światło, — nikt nie wie, ile tysięcy lat trwa to wszystko! Słonie, poświęcone dwom pierwiastkom: Dobrego i złego; przerazliwy dźwięk Bramińskiej trąby, zdala dochodzący: brązowego koloru ciała bajaderki, z rysami twarzy czysto Indyjskiemi — te pogańskie czyste dziewice, bóstwu poświęcone, których odzienie, strój głowy, ozdoby, tęskliwe pienia i poruszenia symboliczne, należące do typów, jeszcze sztukmistrzom Europejskim nie-

znanych: wszystko to pospółu wielce uderzyło mnie swoją głęboką starożytnością, i pomyślałem tu oglądamy żywą starożytność pogańską, podobnie, jak w Pompei — szczątki zmarłego Rzymskiego miasta.

Przybrawszy mnie najdziwniejszą, w wielkie kwiaty jażminu, z mocnym nader zapachem Braminowie zaprowadzili na płaski dach klasztoru, z którego, za zbliżeniem się naszym, chmura papug zielonych zleciała do blizkiego kokosowego gaju, i ujrzałem się otoczonym wszystkimi cechami wspaniałości architektury Indyjskiej, pozłożonemi od zachodzącego słońca dla tego, że z dachu widzieć można było bardzo dobrze wszystkie podwórza klasztorne wewnętrzne, świątynie i pagody, w najoryginalniejszych rzeźbach, połyskujące od gorejących promieni słońca.

Stamtąd podróżny udał się do Pondiszery i Madras; do ostatniego miasta powrócił powtórnie, odbywszy podróż po Indyach środkowych w palankinie, w przeciągu kilku miesięcy, i zwiedziwszy Tandżur, Majsur, Seringapatnam, Nilgerie (góry błękitne), Trawankur, Kananur, Bengalur, Welur i t. d.

Z Madras udał się nasz podróżny do miasta Kalkuty, która swą postacią przypominała mu Petersburg, i którą prawie niewzłocznie opuścił, i na parostatku, we dwadzieścia pięć dni przybył do Benares. Następnie zwiedził Luk-

nów, miasto, ze złożonemi kopułami jak Moskwa; Agrę, gdzie architektura Maurytańska stoi na wyższym doskonałości stopniu, i gdzie zachwycał się sławnym grobowcem Nur-Mahali małżonki Cesarza Awreng Zeba, wielkim meczetem, oraz wielu pałacami i świątyniami; Delhi — rezydencją Wielkiego Mogola, miasto martwe, gdzie szakale, wilki, hyeny łutają się pomiędzy grobami i szczątkami starożytnej wspaniałości; nakoniec Lahorę, stolicę Pend-Szabu, gdzie obecnie panuje Szyr-Sing i gdzie podróżny zachwycał się czarowym obrazem Azyatyckiego przepychu, wcalej jego okazałości. Oto, jak był przyjęty u dworu Szyr-Singa.

(Dokończenie nastąpi)

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 18. do dnia 19 Listopada.

Klug Emilia, Sikorski Julian, Bukowski Jan ob., z Polski; — Rydecki Julian, Skwroń Wawrzucie, Ostrzeszewiczowa ob., Leopold Jan, Edler Katarzyna, z Galicyi.

Wyjechali z Krakowa.

Smukowski Antoni, Ferencowicz Jan, Eminowicz Adam ob., Ostrzeszewicz Faustyn ob., Wagner Wilhelm, do Polski — Niczółowski hr., Kaschnitz Karol, do Galicyi; — Letoff Henryk do Pruss.

Doniesienie Urzędowe.

Nro 9625.

WYDZIAŁ SPRAW WEWNĘTRZNYCH I POLICYI
W SENACIE RZĄDZĄCYM.

*Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego
Miasta Krakowa i Jego Okręgu.*

W wykonaniu reskryptu Senatu Rządzącego z dnia 7 Listopada 1842 r. Nro 5457 D. G. S. na wypuszczenie w przedsiębiorstwo dostawy materiałów piśmiennych i potrzeb kancelaryjnych na rok 1843 dla Trybunału i sądu wyższego potrzebnych, a szczegółowo objętych wykazem w biórach Wydziału wraz z warunkami

dostawy do przejrzenia złożonym odbywać się będzie na dniu 1 Grudnia 1842 licytacja publiczna *in minus* od ceny pierwszego wywołania 3721 złp. 4 gr. wynoszącej, mający przeto chęć podjęcia się powyższej dostawy zgłosić się ze chęcią w biórach Wydziału na terminie oznaczonym i w *vadum* w kwocie złot. pols. 373 zaopatrzyć.

Kraków d. 17 Listopada 1842 r.

Senator Prezydujący,
J. KSIĘŻARSKI.

Referendarz L. Wolff.

Doniesienie prywatne.

WOLFF FRAENKEL

Na Kazimierzu przy ulicy Szerokiej pod L. 72 powróciwszy w tych dniach z jarmarku Frankfurtkiego i Berlina, sprowadził w znacznej ilości i w różnych gatunkach i kolorach korthy

na Paletoty i spodnie, dragimo, buskiny i różne gatunki sukna, z najświetniejszych fabryk francuskich i niderlandzkich, od najniższych do najwyższych cen; gotowe paletoty, które to towary po jak najumiarkowańszych cenach sprzedawać przyrzeka.